

Karl Peter ROTTHAUS

**Kształtowanie wykonania kary i zapobieganie recydywie\***

The Impact of the Way of Implementation of Prison Sentences  
on the Goal of Rehabilitation

I. SYTUACJA WYKONANIA KARY  
W CZASACH NARODOWEGO SOCJALIZMU I BEZPOŚREDNIO PO WOJNIE

Przed i w trakcie ostatniej wojny, w czasach nazizmu wykonanie kary stało się instrumentem panowania aparatu przemocy. Mimo iż organizacyjnie pozostawało ono oddzielone od administracji aresztów policyjnych i obozów koncentracyjnych, zachowanie w nim miary praworządności w znacznym stopniu zależało od funkcjonariuszy, od kierownika zakładu począwszy, a na urzędnikach nadzoru skończywszy. We wszystkich jednak zakładach panował niski standard życia i surowa dyscyplina. Tych, którzy w okresie Republiki Weimarskiej rozwijali naukę o resocjalizacji, po przejęciu władzy przez nazistów usunięto. Jeszcze przed rozpoczęciem wojny przerwano prawie całkowicie kontakty z penitencjarystyką innych krajów.<sup>1</sup> Wykonanie kary miało w pierwszej kolejności działać odstrasza-  
jąco.<sup>2</sup>

W okresie powojennym zainteresowanie wykonaniem kary było niewielkie. Tylko w niewielkim stopniu uwzględniano reformatorskie idee pochodzące z sąsiednich krajów, które miały za sobą doświadczenia z niemieckim więziennictwem. W trakcie dyskusji nad teorią kary stawiano na pierwszym miejscu myśl o odpokutowaniu winy przez odpłatę (pokutę). W wykonaniu kary zwracano uwagę na porządek i bezpieczeństwo

\* Tekst wykładu wygłoszonego w Instytucie Prawa Karnego UMCS.

<sup>1</sup> Por. K. P. Rotthaus: *Rozwój myśli penitencjarnej w Republice Federalnej Niemiec po drugiej wojnie światowej*, „Przegląd Penitencjarny i Kryminologiczny” 1989, nr 16, s. 4.

<sup>2</sup> Por. § 6 pruskiego prawa karnego wykonawczego i prawa łaski z 1 sierpnia 1933 r.

oraz na dobrą wydajność pracy i absolutną równość traktowania więźniów. Pod koniec lat pięćdziesiątych osiągnięto w tej dziedzinie stan istniejący przed wojną. Pytania o skuteczność kary w aspekcie powrotności do przestępstwa nie stawiano. Nie przeprowadzono w owym czasie żadnych badań tego problemu — w każdym razie, jeśli idzie o wykonanie kary u dorosłych.

## 2. WYKONANIE KARY

### W ZWIĄZKU Z REFORMAMI SPOŁECZNYMI LAT SZEŚCZDZIESIĄTYCH

W r. 1968 czas niepokoju studenckich rozpoczął się wraz ze śmiercią Benno Ohensorga, śmiertelnie trafionego kulą policyjną w trakcie demonstracji przeciwko szachowi perskiemu. Szło przy tym nie tylko o reformy na uniwersytetach. Wszystkie obszary życia społecznego w dawnej RFN zostały objęte przez ten ruch. Polityczna zmiana doprowadziła do tego, że Willi Brandt został najpierw ministrem spraw zagranicznych, a później premierem. Polityka kurczowego odgradzania się od Wschodu została zaniechana i do tego odrzucono iluzoryczne roszczenie powrotu do Rzeszy Niemieckiej w granicach z r. 1937. W owym czasie również wykonanie kary stało się przedmiotem ostrej krytyki. Wielu obywateli, inspirowanych naukami humanistycznymi, podjęło krytykę kary pozbawienia wolności jako przechowalni. Nauka o „medycznym” modelu, postulująca, aby leczyć przestępczość jak chorobę, została przyjęta z opóźnieniem.<sup>3</sup> Penitencjarystyka zaczęła się skłaniać do przyjmowania, wzorem USA i krajów sąsiednich, zwłaszcza krajów skandynawskich oraz Holandii, modelu resocjalizacyjnego.

Ustawodawca podjął tę ideę. Podczas gdy zazwyczaj kultywuje się rozsądny rozwój przepisów karnych, teraz pośpiesznie wprowadzono nowości. Po zniesieniu kary ciężkiego więzienia Druga Ustawa o Zmianie Prawa Karnego z r. 1969 wprowadziła zakład terapii socjalnej, w którym określone grupy szczególnie zatwardziały przestępców mogłyby przebywać czas nieokreślony w celu resocjalizacji. Zakład ten, zorientowany na resocjalizację sprawców, stanowić miałby przeciwieństwo wprowadzonego w czasach nazistowskich środka zabezpieczającego (*Sicherungsverwahrung*).<sup>4</sup>

<sup>3</sup> Kaiser, Kerner, Schöch: *Strafvollzug*, Wyd. 4, Heidelberg 1992; § 2, uwaga 108, § 17, uwaga 22 i n. W stosunku do młodocianych żądania te podniesiono wcześniej. Por. Bitter (red.): *Heilen statt Strafen — Behandlung und Vorbeugung jugendlicher Kriminalität*, Göttingen 1957.

<sup>4</sup> Rotthaus: *Die sozialtherapeutische Anstalt, Strafvollzug in der Praxis*, Berlin 1988.

Po turbulentnych początkach<sup>5</sup> udało się administracji więziennej rozwinąć model zakładu socjalnej terapii, który się sprawdził. Przyczyny finansowe jednak utrudniały budowę sieci zakładów odpowiadających potrzebom.<sup>6</sup> Przepis kodeksu karnego dotyczący umieszczenia w zakładzie terapii socjalnej (§ 65 StGB), którego obowiązywanie było początkowo przesuwane, ostatecznie nie wszedł w życie. Zakłady te, planowane pierwotnie jako podstawa reformy prawa karnego, są obecnie zjawiskiem marginalnym.<sup>7</sup> Ich powstanie wpłynęło jednak (podobnie jak laboratoriów badawczych) na postępowanie z więźniami w konwencjonalnych zakładach karnych.

### 3. UPREDNIE OPINIE I WCZESNE BADANIA NAD RECYDYWĄ PO WYKONANIU KARY POZBAWIENIA WOLNOŚCI

Często przedstawianym argumentem krytyków wykonania kary było twierdzenie, że wykonanie kary nie zapobiega recydywie, lecz że 80% zwolnionych po wykonaniu kary popełnia ponownie przestępstwa i powraca z powrotem do wykonywania kary. Ponieważ nie posiadano żadnych statystyk, pogląd ten nie był potwierdzony. Krytycy wykonania kary traktowali go jako pewnik, aczkolwiek powierzchowne obserwacje w zakładach karnych tego nie potwierdzały. Zwrócono uwagę, że starszych więźniów — ponad 40-letnich spotyka się rzadko. Prawie 4/5 więźniów miało poniżej 40 lat.<sup>8</sup> Gdyby wielkość recydywy wynosiła 80%, ten obraz musiałby wyglądać inaczej. Starzy więźniowie stanowiliby większość. Kierownik zakładu karnego w Bawarii Steierer, publikując w r. 1968 wyniki badań nad recydywą<sup>9</sup> u roczników zwolnionych po wykonaniu kary z jego zakładu, doszedł do wniosku, że w okresie obserwacji (10 lat) 38,4% zwolnionych z zakładów karnych nie zostało ponownie ukaranych, a dalsze 10,9% zostało ukarane tylko karami grzywny lub karami pozba-

<sup>5</sup> Rasch (wyd.): *Froensische Sozialtherapie — Erfahrungen in Düren*, Karlsruhe 1977; także Rasch: *Realisierungschancen für Sozialtherapie*, s. 1 i n.; Lappert: *Der Dürener Modellversuch in Presse und Parlament*, s. 183 i n.

<sup>6</sup> Driebold, Egg, Nellessen, Quensel, Schmitt: *Die sozialtherapeutische Anstalt — Modelle und Empfehlungen für den Justizvollzug*, Göttingen 1984; Egg: *Straffälligkeit und Sozialtherapie — Konzepte, Erfahrungen, Entwicklungsmöglichkeiten*, Köln 1984.

<sup>7</sup> Rotthaus [w:] Schwind, Böhm: *Kommentar zum Strafvollzugsgesetz*, Berlin 1991; ogólne wskazówki do § 9.

<sup>8</sup> Walter: *Strafvollzug*, Stuttgart 1991, s. 69.

<sup>9</sup> Steierer: *Untersuchungen über Nichtrückfälligkeit von Strafgefangenen*, MSchriKrim 1968, s. 193 i n.; Rotthaus: *Strafvollzug und Rückfälligkeit*, ZfStrVo 1978, s. 1 i n.

wienia wolności poniżej 1 miesiąca. Te badania, według których około połowa zwolnionych w okresie 10 lat okazała się skutecznie społecznie zintegrowana, nie zwróciły na siebie uwagi. Oczywiście próbuje się w tym wypadku osobistymi spostrzeżeniami ratować prestiż wykonania kary. W nauce przyjęto pogląd o 80% rozmiarach recydywy.<sup>10</sup>

Dopiero przed ok. 10 laty, dzięki szeroko zaplanowanym badaniom w Dolnej Saksonii i Nadrenii-Westfalii<sup>11</sup>, uzyskano pierwszy dowód, że wielkość recydywy jest o wiele niższa niż 80%. Tylko 43,8% więźniów zwolnionych po wykonaniu kary z zakładów Dolnej Saksonii i 41% z zakładów Nadrenii-Westfalii musiało znów odbywać karę pozbawienia wolności. Okres obserwacji wynosił 5 lat. Należy zgłosić ponadto dwa zastrzeżenia. Po pierwsze, badania dotyczyły tylko więźniów dorosłych. Wyniki badań nad więźniami młodocianymi, co było niespodzianką, wypadły gorzej.<sup>12</sup> Po drugie, otrzymano (naturalnie później) niekorzystny wynik przy uwzględnieniu faktu popełnienia przez osoby zwolnione przestępstw, za które zostały skazane na karę grzywny, dzięki czemu nie znalazły się z powrotem w więzieniu. Poza tym relatywnie mały rozmiar recydywy nie jest znakiem jakości wykonania kary. Badania te tylko obaliły twierdzenie, że osoby, które przeszły przez zakład karny, nie mają już więcej szans na znalezienie wolnej od przestępstw drogi życiowej.

#### 4. SKUTECZNOŚĆ RESOCJALIZACJI W WYKONANIU KARY

Dla władz więziennictwa bardzo ważna jest wiedza o tym, czy i jaki związek zachodzi między ukształtowaniem wykonania kary a rozmiarami recydywy. Znalezienie wiarygodnej odpowiedzi na to pytanie okazało się bardzo trudne. Po czasach wielkiego optymizmu — dziś mówimy o euforii resocjalizacji — nastąpiło bardziej sceptyczne nastawienie, które oddaje się w formule *Nothing works*.<sup>13</sup> Obie oceny są fałszywe, co trudno jest jednakże udowodnić empirycznie. Cieszyło nas to, że duża liczba więźniów, która odbyła karę pozbawienia wolności w otwartym zakładzie centrum szkolenia więziennictwa, nie wróciła na drogę przestępstwa.<sup>14</sup>

<sup>10</sup> Böhm: *Strafvollzug*, Wyd. 2, Frankfurt a. M. 1986, s. 39.

<sup>11</sup> Berkhauser, Hasenpusch: *Rückfall entlassener Strafgefangener*, MSchriKrim 1982, s. 318 i n.; Bauman, Maetze, Mey: *Zur Rückfälligkeit nach Strafvollzug*, MSchriKrim 1983, s. 133 i n.

<sup>12</sup> Böhm: *op. cit.*, s. 41; Kaiser, Kerner, Schöch: *op. cit.*, § 20, uwaga 46.

<sup>13</sup> Martinson: *What works? Questions and answers about prison reform*, „The Public Interest” (Spring) 1972, s. 22 i n.

<sup>14</sup> Rotthaus: *Strafvollzug...*, s. 6.

Można jednakże przypuszczać, że decydującą rolę w uzyskaniu takiego wyniku odegrała okoliczność umieszczenia w tym zakładzie odpowiednio dobranych więźniów. Poza tym z istoty swojej badania odnoszą się do okresu przeszłego. Kiedy spojrzymy w przeszłość, zauważymy, że życie w więzieniu i typ więźniów uległ daleko idącej zmianie. Zakres swobody więźniów w stosunku do personelu stał się szerszy, a forma kontaktów luźniejsza. Ukarani po raz pierwszy są dziś wyjątkiem. Przeważają więźniowie, których poważnie obciążono uprzednimi karami, nawet jeśli nie odbywali kary pozbawienia wolności.

Dwa przykłady:

R. 1958: 25-letni listonosz przyjmował od swoich klientów — zgodnie z prawem — wpłaty. Jednakże nie wpłacał tych pieniędzy tego samego dnia, lecz 1, 2 lub 3 dni później. W tym czasie sam korzystał z tych pieniędzy. Najwyższa kwota wynosiła ok. 400 DM. Przystępstwo zostało odkryte, gdy z dłuższej kwoty zwrócił gotówką 300 DM i wiarygodnie oświadczył, że chce donieść resztę. K a r a: 10 miesięcy bezwarunkowego pozbawienia wolności oraz wydalenie ze służby pocztowej.

R. 1986: 30-letni urzędnik więziennictwa kupił sobie o wiele za drogi w stosunku do swoich zarobków samochód. Gdy nie mógł się uporać z zapłaceniem rat, utopił samochód w jeziorze. Zameldował następnie policji o kradzieży samochodu i przedłożył ubezpieczeniu szkodę do pokrycia. Przedtem wtajemniczył w swój plan kolegę i jego dodatkowo nakłonił do wymontowania drogiego radia, by móc je potem sprzedać. S a n k c j a: umorzenie postępowania, nawiązka 2000 DM i degradacja o jeden stopień.

Te przykłady mogą unaocznić, że po raz pierwszy skazany musi popełnić czyn o znacznym ciężarze, żeby obecnie zostać skazanym na karę pozbawienia wolności, którą orzeczono by bez zawieszenia i którą musiano by wykonać. W dalszym ciągu jednak są skazani na więzienie z powodu bagatelnych deliktów sprawcy uprzednio karani i poważnie zdemoralizowani.<sup>15</sup>

##### 5. PROJEKT BADAŃ SKUTECZNOŚCI RESOCJALIZACJI W ZAKŁADACH TERAPII SPOŁECZNEJ

Trudności w badaniu kwestii zgodności z prawem zachowań skazanych po odbyciu kary pozbawienia wolności są poważne. Chciałbym je unaocznić na przykładzie jednego z projektów badawczych, który jest prowadzony przez Zarząd Więziennictwa Nadrenii-Westfalii wspólnie

<sup>15</sup> Kahlau, Otten: *Vorläufiger Abschlußbericht zum Forschungsprojekt „Effizienzkontrolle sozialtherapeutischer Maßnahmen“ in Nordrhein-Westfalen*, ZtStrVo 1991, s. 61 i n.

z Instytutem Maxa Plancka Zagranicznego i Międzynarodowego Prawa Karnego we Fryburgu.

Punktem wyjścia naszych rozważań była teza, że skutek terapii musi zostać wykazany najwcześniej u tych więźniów, którzy do swojego zwolnienia będą skutecznie resocjalizowani w zakładach terapii społecznej. Stosownie do tych badań uważa się, że sukcesem jest osiągnięcie spadku recydywy o ok. 10% w przypadku skazanych odbywających karę według modelu resocjalizacyjnego.<sup>16</sup> Jednakże przeciwko tym dotychczasowym badaniom — w większym lub mniejszym stopniu — podniesiono zarzuty metodologiczne. Naukowcy z Instytutu Maxa Plancka wymagali dlatego, żeby między grupami więźniów poddanych terapii socjalnej uwzględniona została grupa porównawcza, u której wykonanie badań miałooby przebieg konwencjonalny. W odpowiedzi na to życzenie administracja więzienna wybrała ponad 2-krotnie większą liczbę więźniów od tej, która mogła zostać poddana terapii z powodu ograniczonej liczby miejsc. Zakłady socjoterapeutyczne wybrały potem według normalnych kryteriów podwójną liczbę więźniów, jaką mogły przyjąć. Decyzję co do tego, którzy więźniowie zostaną wyznaczeni do grupy terapeutycznej, a którzy do kontrolnej, podjęli losowo naukowcy z Instytutu Maxa Plancka. Etyczne wątpliwości na temat sprawiedliwości takiego wyboru wywołały dyskusję. Jednakże wątpliwości te uznano za bezpodstawne, ponieważ i tak z powodu nie wystarczającej liczby miejsc z terapii społecznej w tych zakładach mogła skorzystać tylko część potrzebujących resocjalizacji. W każdym z obu zakładów z Instytutu Maxa Plancka wyznaczono pracownika, który poddawał obserwacji uczestniczącej nie tylko więźniów z grupy terapeutycznej, lecz i z grupy kontrolnej. Po zwolnieniu pracownicy ci starali się utrzymywać z byłymi więźniami kontakt i obserwować z zewnątrz ich zachowanie na wolności. Zdziwiająco, że kontakt ten jest utrzymywany prawie we wszystkich przypadkach, również po upływie 5-letniego terminu obserwacji. Poza tym naukowcy z Instytutu dysponują rejestrem skazanych oraz mają wyniki wywiadów, w których zwolnieni przedstawiają swoje sukcesy i trudności życiowe po odbyciu terapii społecznej. Niedawno ukończono zbieranie danych, dlatego można z zainteresowaniem oczekiwać ich wyników. Uwaga w kwestii ochrony danych, która odgrywa w Niemczech dużą rolę: Wszystkie dane zostały przejęte przez Instytut Maxa Plancka do wykorzystania jako anonimowe. Może się wydać niewłaściwe przedstawianie projektu, którego wyniki nie są jeszcze znane. Ja także nie znam ich nawet w zarysach. Pracownicy Instytutu Maxa Plancka bowiem nie dopuścili, aby informacje przenikały na zew-

<sup>16</sup> Kaiser, Kerner, Schöch (zob. przyp. 3), § 20, uwaga 49; Lösel, Köferl, Weber: *Metaevolution der Sozialtherapie*, Stuttgart 1987.

nątrz. „Sensacyjne” odkrycia nie są raczej oczekiwane — w mojej ocenie, nie można sądzić, że terapia socjalna nie skutkuje<sup>17</sup>, ale też nie należy się spodziewać spektakularnych efektów.

Badania ubiegłych 20 lat przekazały nam realistyczny obraz rozwoju przestępczości. Model traktowania jej jako choroby, którą usuwa się, odrzucono jako mało użyteczny. Dla większości młodocianych przestępstwo jest tylko epizodem w życiu. Dla mniejszości jest ono początkiem kryminalnej kariery prowadzącej do ciężkich przestępstw. Zaobserwowano, że intensywność kryminalnej działalności spada w czwartym dziesięcioleciu życia. Szybkość tego procesu zależy od wielu czynników, na które w większości wykonanie środka karnego nie ma wpływu. Trudno jest bowiem wpływać zakładowi karnemu na możliwość znalezienia przez zwolnionego mieszkania, pracy, a przede wszystkim partnera i przyjaciół. Wykonanie kary stwarza jednak więźniowi możliwość wykorzystania czasu odbywania jej na naukę i na przygotowanie się do lepszego pokonywania trudności oczekujących w wolnym życiu.

Przy takim zróżnicowanym sposobie postrzegania problemu stało się jasne, że efekty terapii mogą być tylko częściowym sukcesem. Oczekuję, że wspólne badania pracowników z Instytutu Maxa Plancka i administracji więziennej potwierdzą te spostrzeżenia. Interesujący będzie również procentowy stosunek recydywy. Spodziewamy się także odpowiedzi na pytania: które propozycje pomocy są szczególnie skuteczne, a także które czynniki wywołują lub powodują wzrost przypadków powrotu do przestępstwa. W związku z tym nie mamy w Niemczech powodów do przeprowadzenia fundamentalnych zmian w prawie karnym czy prawie karnym wykonawczym. W dalszym ciągu obowiązuje § 46 pkt 1 zd. 1 kodeksu karnego, który mówi: „Wina sprawcy stanowi podstawę do wymiaru kary.” Nie istnieje żadna alternatywa dla celu wykonania kary (§ 2 ustawy karnej wykonawczej), według którego: „Więzień w trakcie wykonywania kary powinien stać się zdątnym do prowadzenia życia w poczuciu społecznej odpowiedzialności, bez popełniania przestępstw.” Również propozycje pomocy integracyjnej, która powinna być udzielona według § 3 pkt 3 ustawy karnej wykonawczej, mają sprzyjać „włączaniu się do życia na wolności”. Wykonanie ograniczające się do tego, aby więźnia dostatecznie odgradzić, stało się niehumanitarne — przynajmniej w dzisiejszych czasach, gdy ceną wartością społeczną jest swoboda poruszania się i swoboda osobistego rozwoju.

<sup>17</sup> Ortman: *Die Nettobilanz einer Resozialisierung im Strafvollzug: Negativ? — Plädoyer für eine theoriegeleitete kriminologische Forschung am Beispiel der Begriffe Resozialisierung, Prisonisierung, Anomie und Selektionseffekt*, [w:] Kury: *Gesellschaftliche Umwälzungen — Kriminalitätserfahrungen, Straffälligkeit und soziale Kontrolle*, Freiburg 1992.

Ograniczenia w wykonaniu kary i humanitarnym ukształtowaniu życia w więzieniu nie są efektem rozważań nad niską skutecznością wspomnianych środków w sensie unikania recydywy, lecz są konsekwencją ograniczeń natury budżetowej. W r. 1991 1 dzień więzienia kosztował w Nadrenii-Westfalii 140 DM, utrzymanie 1 więźnia, przy uwzględnieniu dochodów z pracy więźniów, kosztuje ok. 50 000 DM rocznie. Jest zrozumiałe, że podatnik z niesmakiem patrzy na te wydatki.

#### 6. PROPOZYCJA RESOCJALIZACJI W CELU ZAPOBIEGANIA RECYDYWIE

Co czynimy, aby zapobiec recydywie przestępców? Najważniejsze działania dotyczą kształcenia zawodowego i przeszkoleń. Duża liczba bezrobotnych w Niemczech prowadziła do tego, że zwolniony nie miał większych szans na znalezienie pracy. A bez integracji w życiu zawodowym trudno jest znaleźć drogę życiową bez popełniania nowych przestępstw. Do dyspozycji kształcenia dorosłych więźniów przygotowano ok. 530 miejsc i prawie taką samą liczbę dla więźniów młodocianych. Nauka zawodu jest dobierana przez Federalny Urząd Pracy wedle potrzeb rynku. Kursy kształcenia zawodowego zaś są podobne do tych, które się tworzy dla zwykłych obywateli.<sup>18</sup> Na pierwszy rzut oka liczba miejsc kształcenia w stosunku do ogólnej liczby więźniów (ok. 12 000) może się wydawać mała. Nie jest jednak tak, aby więźniowie mieli trudności ze znalezieniem miejsca na kursach. Odwrotnie, zakłady często mają trudności z pozyskaniem dostatecznej liczby chętnych na planowane kursy. Część więźniów jest obojętna lub nie wykazuje zainteresowania nauką. Inni mają za sobą tak długą historię niepowodzeń, że wolą się nie zgłaszać. Ponieważ wiele nowoczesnych zakładów wymaga sporej teoretycznej wiedzy, zorganizowaliśmy w Nadrenii-Westfalii kursy przypominające wiedzę szkolną. Jednak kształcenie wymaga, co łatwo zauważyć, wysokich kosztów. W tej sytuacji skazani zamiast przez pracę ponosić część kosztów utrzymania, powodują dodatkowe wydatki na środki kształcenia. W związku z tym Ministerstwo Sprawiedliwości jest istotnie zainteresowane w ustaleniu, czy rzeczywiście środki te przyczyniają się do zmniejszenia rozmiarów recydywy.

<sup>18</sup> *Justizministerium des Landes Nordrhein-Westfalen. Berufsbildungsangebote in den Justizvollzugsanstalten des Landes, NRW 1992/1993.*



7. BADANIA NAD ZACHOWANIEM ZGODNYM Z PRAWEM  
W PRZYPADKU MŁODOCIANYCH UCZESTNIKÓW KSZTAŁCENIA  
ZAWODOWEGO

Służby kryminologiczne Federalnego Ministerstwa Sprawiedliwości przeprowadziły badania dalszych losów 1250 młodych mężczyzn zwolnionych w latach 1981—1982 z ośrodków wykonania kary dla młodocianych. Jednakże tylko 1/3 (441) brała udział w doksztalcaniu zawodowym. Z tej grupy 320 osiągnęło cel kształcenia. Spośród tych uczestników wróciło do więzień 46%. Z tych, co zaniechali kształcenia lub posiadali wykształcenie niepełne czy jego brak, ponownie przyjęto do więzień 55%. Są to budzące nadzieje dane. Z tych więźniów, którzy otrzymywali widzenie częściej niż raz w miesiącu, wróciło do więzień 44%, było też 44% tych więźniów, którzy otrzymywali częściej niż raz na dwa miesiące urlop. Udział w powrocie do więzienia tych, którzy nie mieli wytoczonego postępowania dyscyplinarnego z powodu poważnego naruszenia dyscypliny więziennej, wynosił tylko 45%. Zwolnionych z zakładów karnych otwartych wróciło z powrotem do nich 38%. Pozostaje faktem, że zwolnienie w wieku przekraczającym 21 lat zwiększa szanse resocjalizacji. Tylko 45% spośród nich wróciło do więzienia. Badania ukazały jeszcze dalsze (niekorzystne) zjawiska. Okazało się, że nie zawsze właściwie wybierano więźniom odpowiednie zakłady. Uczestnicy kształcenia zawodowego tracili zbyt wiele czasu przed rozpoczęciem zajęć praktycznych. Wielu więźniów biorących udział w krótkim kursie kształcenia zawodowego mogłoby kontynuować później naukę przez dalsze 18 miesięcy i dłużej. Więźniowie, którzy nie brali udziału w kształceniu, mogliby być co najmniej włączeni do krótkiego szkolenia. Szczególnie istotne były wyniki badań nad zachowaniem uczestników kształcenia zawodowego po ich zwolnieniu. Mimo już wówczas trudnej sytuacji panującej na rynku pracy wielu z nich znajdowało lepsze od innych zatrudnienie. Jednak znaczna ich część po jakimś czasie traciła znów pracę, a mniejszość — z powodu nowych przestępstw. W największej liczbie przypadków nie byli oni w stanie sprostać występującym w miejscu pracy konfliktom z pracodawcą lub równorzędnymi pracownikami. Na podstawie danych administracja więzienna wyciągnęła wniosek, że należy na krótko przed zwolnieniem urządzić społeczny kurs treningowy.<sup>19</sup> Ćwiczy się tam na przykład proste techniki postępowania w różnych sytuacjach, jak przedstawiać się u pracodawcy, jak się zachować w urzędach albo u wynajmującego mieszkanie. Najlepiej odbywa się to w otwartym systemie wykonania kary, gdzie skazany może swobodnie zawrzeć umowę o pracę (§ 38). Wówczas więźnio-

<sup>19</sup> Busch: *Soziales Training im Strafvollzug als pädagogische Aufgabe*; id.: *Soziales im Strafvollzug — Möglichkeiten und Grenzen*, KrimPäd 1988, z. 27, s. 14 i n.

wie otrzymują uprawnienia jak wolni pracobiorcy, także muszą sobie radzić z zupełnie normalnymi sytuacjami w pracy, otrzymując przy tym pomoc zakładu. Jednocześnie, nie przygotowując się do zwolnienia, mogą brać sprawy w swoje ręce, na przykład już w zakładzie wynająć sobie mieszkanie.

## 8. WNIOSKI KOŃCOWE

Największą korzyść z poznania rezultatów empirycznych badań nad recydywą upatruję w stworzeniu więźniom realnych szans na odnalezienie się na wolności, bez popełniania przestępstw. Mimo wszystko udało się to w stosunku do więcej niż połowy dorosłych zwolnionych z więzień. To spostrzeżenie jest ogromnie ważne, przyjęcie bowiem 80% recydywy zniechęca więźniów oraz ich krewnych. To spostrzeżenie jest też istotne dla pracowników więziennictwa. Wyjaśniło im mianowicie, iż pozorna jest, określona na 80%, wielkość recydywy oraz to, dlaczego tak wielu znanych więźniów widzieli z powrotem w więzieniu. Miało to związek poniekąd ze złudzeniem, ponieważ ci zwolnieni, którzy dawali sobie radę na wolności, znikali, z rzadkimi wyjątkami, z pola widzenia funkcjonariuszy więziennictwa. Nie uzyskano spektakularnych dowodów sukcesu resocjalizacji. Niektórzy uczeni bronią nawet poglądu, że nie wykazano żadnych. Z tym poglądem się nie zgadzam.

Dalsze badania — w szczególności prowadzone w Instytucie Maxa Plancka — potwierdzają pogląd, że rozsądnie udzielona pomoc w więzieniu przynosi efekty. Jestem w swoich oczekiwaniach skromny. Jeśli skazany, którego karę za rabunek wykonano, dopuszcza się po zwolnieniu tylko drobnej kradzieży lub oszustwa, to uważam, że jest to skutek zanikania jego kryminalnej kariery. Jestem przekonany, że rozsądna resocjalizacja w trakcie wykonywania kary, jeśli miała miejsce, do tego skutku się przyczyniła pozytywnie. Podam do tego jeszcze jeden przykład. Pod koniec okresu mojej służby grupa więźniów napisała do mnie wspólny list, w którym dziękowali mi za to, że w ich zakładzie karnym urządzono pracownię mechaniki pojazdowej i że mogli oni tam odbyć praktykę zawodową. Odpisałem im i w końcu mojego listu napisałem, że polecę ich moim sąsiadom i znajomym, ponieważ wiem, gdzie mogą otrzymać konieczną pomoc. Osoby zwolnione mają kłopoty z zaakceptowaniem przez otoczenie społeczne. Mają jednak temu społeczeństwu coś do zaoferowania i w ten sposób włączają się do wspólnego życia. Znam kilka przypadków, że więźniami trenującymi piłkę nożną lub ręczną interesowały się stowarzyszenia sportowe. Potem, korzystając z dzielnego gracza, pomagały mu odnaleźć i uporządkować nowe życie. Tak samo zwolnieni,

którzy w zakładzie karnym wyużyli się zawodu malarza, ogrodnika czy tapicera, wykorzystując swoje kwalifikacje, zyskują pomoc krewnych i znajomych, a także zdobywają w ten sposób pewien status społeczny. Wszystkie te przypadki zaliczam do pozytywnych skutków wykonania kary, także wtedy, jeśli są rzadkie. Nie uważam swojej ponad 30-letniej pracy za zasmucającą czy przygnębiającą. Mam wiele pozytywnych wspomnień o więźniach i naturalnie o urzędnikach i funkcjonariuszach więziennictwa także, ale również w przypadkach, w których zbyt optymizm jest bezpodstawny — nie rezygnuję. Przypominam sobie chrześcijański obowiązek, abysmy odwiedzali więźniów.

#### S U M M A R Y

After World War II the rule of law and humanism had to be restored in Germany's Prison Service, which had partly been an instrument of Nazi despotism. But beyond that there was no reformation. The ideas of education in prison (*Erziehungsvollzug*), which were developed at the time of the Weimar Republic (1919—1933) were not resumed. It was not until the deep social changes took place in the late 1960's that the general public took an interest in the prison service. Numerous discussions resulted in the conclusion that rehabilitation is the goal of imprisonment. 'The basis for the assessment of the punishment' is — as formerly — the guilt of the perpetrator (sec. 46, § 1, sent. 1 of the Criminal Code) but the first objective of execution of a prison sentence is to enable the prison 'to lead a life in social responsibility without committing criminal offences' (sec. 2, sent. 1 of the Prison Act).

The serious shortcomings of the prisons met with public criticism. The prison service was blamed for 80% of prisoners reoffending after completion of their sentence and having to return to prisons. This assumption was disproved by broadly designed studies in Lower Saxony and North Rhine Westphalia: the percentage of prisoners returning to prison within five years after release was 43.8 and 41% respectively.

On the other hand, the hopes placed in treatment were not fulfilled. Educational or vocational training in prison did not reduce recidivism very much. Inmates who had followed such courses were somewhat more successful after release. But other criteria, for example regular visits by relatives and home leave are correlative with successful rehabilitation in the same way. Even intensive treatment in one of the few social therapy prisons had at most a limited effect by reducing the return percentage by about 10%. But those results of research are still an object of dispute.

Today in Germany there is no universal consensus about whether rehabilitation is the primary goal of imprisonment. Nevertheless, an amendment of the Prison Act is not to be expected. Even those who doubt the effects of treatment in prison agree that imprisonment would be inhumane without offering inmates something to serve the sentence in a meaningful way.

